



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



czerwiec 2024

23.06.2024 r.

Rok XVII nr 176

26 maja 2024 r.

**Msza święta prymicyjna
ks. Arkadiusza Pałysa.
Polecamy ks. Arkadiusza
modlitwie wiernych!**



KSZTAŁTOWANIE WARTOŚCI CHRZEŚCJAŃSKICH

„Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierowywać ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt” (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele nr 12). Niech zatem wszyscy starają się należycie kierować swymi uczuciami, aby korzystanie z rzeczy ziemskich i przywiązanie do bogactw wbrew duchowi ewangelicznego ubóstwa nie przeszkodziło im w osiągnięciu doskonałej miłości, zgodnie z upomnieniem Apostoła: « Którzy używają świata tego, niech nie zatrzymują się w nim: przemija bowiem postać tego świata” (Konstytucja o Kościele nr 42).

I. Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości materialnych

1. Dobra ziemskie

Wprowadzenie zagadnienia: Dobrem jest wszelki przedmiot wartościowy, a więc zaspokajający czyjąś potrzebę. Omawiane tu dobra mają charakter materialny i dlatego zaspokoić mogą tylko potrzeby materialne. Są one istotnie potrzebne ale w służbie wartości wyższych. Zasklepienie się do ich zdobywania i wykorzystywania właśnie ze względu na ograniczenie swego horyzontu dążeń, czyni z nas „ludzi tego świata”. Nie należy więc serca zbyt do nich przywiązywać, nie trzeba budować na nich swego szczęścia, powinniśmy umieć wykorzystywać je dla właściwych celów.

dokończenie na str. 2 ►

► dokończenie ze str. 1

Teksty Biblijne: „Dla każdego też człowieka, któremu Bóg daje bogactwo i skarby i któremu pozwala z nich korzystać, wziąć swoją część i cieszyć się przy swoim trudzie – to Bożym jest darem” (Koh 5, 18). „ Nie polegaj na swoich bogactwach i nie mów: « Jestem samowystarczalnym». Nie daj się uwieść żądrom i sile, by iść za zachciankami swego serca” (Syr 5, 1). „Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo (Boga) i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dane” Mt 6, 31-33). „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16, 26). „Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzesławianiem na tym, co wystarczy. Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy (z niego) wynieść. Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni” (1 Tm 6, 6-8). „ Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożyteczność ciała, pożyteczność oczu i pych tego życia nie



pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożyteczność; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1 J 2, 16-17).

Pokuta Sakramentalna: Rzeczy ziemskie należy traktować jako powierzone sobie od Boga do administrowania na sposób roztropnego i wiernego zarządcy. Wyrazić to w ich szanowaniu ale i użytkowaniu na potrzebne i ważne cele. Okazać panowanie nad nimi, a nie uleganie zafascynowaniu nimi, przez wyrzeczenie się zdobycia lub posiadania czegoś na rzecz innego człowieka bardziej potrzebującego.

Oprac. Ks. Proboszcz

dokończenie ze str. 4 ►

Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź tu! - a przychodzi; a słu-dze: Zrób to! - a robi. Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. (...) Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie.” Setnik. Centurion. Rzymski żołnierz, który dowodził setką ludzi. Zdecydowanie nie był religijnym Żydem, oczekującym Mesjasza i Jego cudów. I to właśnie Rzymianin i poganin przychodzi do Jezusa i prosi Go o uzdrowienie. Nie siebie. Swojego sługi. To rzymskiemu żołnierzowi wystarcza słowo: nie chce, by Jezus z nim szedł, nie chce zobaczyć cudu, nie ma swojej koncepcji wydarzeń – on tylko prosi i przyjmuje to, co Jezus mu daje, z genialną pewnością, że się to spełni. Dobrze o tym pamiętać tuż przed momentem komunii, gdy Bóg ukrywa się w kawałeczku opłatka, w jego smaku i konsystencji, w prostocie i zwyczajności, słowami setnika przygotowując nas na to, że może wszystko bez spektakularnych efektów specjalnych, i że gdy Go o coś prosimy, wystarczy Jego słowo – i nasz wiara, że ono wystarczy. Świadczy przyjmij błogosławieństwo Końcowe błogo-

ślawieństwo: po zbyt długich ogłoszeniach parafialnych jest jak zielone światło pozwalające wreszcie iść do domu. Jak machanie na pożegnanie. Jak komenda „spocznij”. A tymczasem to kapłańskie błogosławieństwo robi w naszym życiu taką robotę, o jaką zazwyczaj go nie podejrzewamy. Choć jest w tym pewien haczyk. Ale – po kolei. Jakie są skutki kapłańskie-go błogosławieństwa? Otóż głodzi ono grzechy powszednie, udziela łaski uczynkowej, ogranicza w naszym życiu działanie złego ducha, a jeśli to zgodne z planem bożym wobec błogosławionego człowieka – udziela też łaski zdrowia i innych łask potrzebnych nam „na bieżąco”, w codzienności. A gdzie jest haczyk? Skuteczność błogosławieństwa nie zależy wyłącznie od jego zaistnienia, czyli faktu, że ksiądz nas błogosławi, ale także od osobistej wiary osoby, która je przyjmuje. Dlatego jest dla nas często dobrze schowanym i rzadko rozpakowywanym darem, który otrzymujemy na każdej Eucharystii. Bo żeby zadziałało na sto procent, trzeba przyjmując je świadomie i z wiarą, wiedząc, co ze sobą przynosi. Boże Ciało, koncentrujące naszą uwagę na Eucharystii, to świetny moment, by wypróbować któryś z tych pięciu pomysłów – a może nawet wszystkie? - i wejść głębiej w ukrytą w zwyczajności tajemnicę – niezależnie od tego, na jakim etapie rozwoju jest nasza wiara.

Ks. Mariusz

Spróbuj to przemyśleć

CZYM JEST ŻYCIE?

Pewnego upalnego letniego dnia około południa głęboka cisza spowijała cały las. Ptaki pochowały głowy pod skrzydła. Wszystko odpoczywało. Tylko zięba podniosła łepkę i zapytała: - Czym jest życie? Wszystkich uderzyło to trudne pytanie. Róża, która zaledwie wydała pączek i otwierała płatki jeden po drugim, powiedziała: - Życie to rozkwitanie. Motyl, który nie zatrzymywał się od rana i szczęśliwy przefruwał z jednego kwiatka na drugi, smakując tu i ówdzie, powiedział: - Życie to sama radość i słońce. Mrówka, z trudem ciągnąca dziesięciokrotnie dłuższe od siebie żdźbło, powiedziała: - Życie to praca i zmęczenie. Pszczoła, zajęta wybieraniem nektaru z kwiatka, zabrzęczała: - życie to połączenie pracy i przyjemności. Rozmowa stawała się pełna mądrości. Także kret, wystawiając z ziemi głowę, powiedział: - Życie jest walką w ciemności. Sroka, która żyje po to, by robić brzydkie niespodzianki sąsiadom, zauważyła: - Ale cóż to za rozmowy! Powinności zapytać o zdanie kogoś inteligentnego! Wówczas rozpoczęła się ożywiona dyskusja, aż w końcu zapytano delikatnego deszczyku, a ten oświadczył: - Życie składa się z łez, tylko z łez. Niedaleko szumiało morze. Okazałe fale wznosiły się i z niesłychaną siłą uderzały o skały i urwiska, po czym cofały się, jak gdyby chciały nabrać mocy po to, by znowu uderzyć w skaliste wybrzeże.. Fale też wyraziły swoje zdanie: - Życie jest ciągłą i bezużyteczną walką o wolność! Na bezkresnym błękitcie nieba swoje koła zataczał orzeł przedni i dumnie wyznał: - Życie to zdobywanie wysokości. Giętka wierzbą odezwała się:



Życie to umiejętność wyginania się w czasie burzy. Zapadła noc. Swoją opinię wyraził puszczyk: - Życie to wykorzystywanie okazji, gdy wszyscy inni śpią. Na pewien czas zapadła cisza. Wracający do domu głęboką nocą młodzieniec wybuchnął: - Życie to nieustanne poszukiwanie szczęścia i ciąg rozczarowań. W końcu pojawiła się płomienna jutrenka. Ukazała cały swój majestat i powiedziała: - Jak ja, jutrenka, jestem początkiem nadchodzącego dnia, tak życie jest początkiem wieczności.

„Wiem, że nie mam nic innego oprócz tego małego dzisiejszego dnia, który mam oddać Temu, który wzywa mnie codziennie. Ale powiedzieć Mu < tak > na wszystkie dni, jeśli nie daruję Mu tego oto małego dnia...Bóg ma tysiąc lat, by uczynić jeden dzień, ja mam tylko jeden dzień, by uczynić coś wiecznego – to właśnie jest < dziś>!” (o. Christian de Cherge, męczennik z Tibhirine)

LODY

Dawniej, kiedy lody były o wiele tańsze niż dziś, dziesięcioletni chłopiec wszedł do cukierni i usiadł przy stoliku. Kelnerka podała mu szklankę wody. - Ile kosztują duże lody? – zapytał chłopiec. - Sześć pięćdziesiąt – odpowiedziała kelnerka. Chłopiec wyciągnął z kieszeni monety i zaczął je przeliczać. - A ile kosztują zwykłe lody? W cukierni także inni klienci oczekiwali na swoją kolej i dziewczyna zaczęła tracić cierpliwość. - Cztery pięćdziesiąt – odpowiedziała szorstko. Chłopiec raz jeszcze przeliczył pieniądze i powiedział: - To proszę mi podać zwykłe lody! Kelnerka przyniosła lody i rachunek. Chłopiec zjadł je, zapłacił i wyszedł. Kiedy kelnerka podeszła do stolika, aby go wytrzeć, rozpląkała się, gdyż na brzegu znalazła dwa złote napiwku dla siebie. Chłopiec poprosił o zwykłe lody, a nie duże, aby wystarczyło na napiwek.
„ Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych.” (Rz 5,5)

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)



SAKRAMENTY SAKRAMENTALIA

JAK GŁĘBIJ PRZEŻYWAĆ EUCHARYSTIĘ ?

Jak odświeżyć swoje spojrzenie na tajemnicę Eucharystii, gdy nie jesteśmy katolikami od wczoraj i uczta eucharystyczna bardziej nam przypomina przewidywalne imieniny u cioci, niż świętą imprezę z najlepszym przyjacielem i genialnymi prezentami? Boże Ciało: Wielki Czwartek, przeżywany jeszcze raz. Nie tylko okazja do publicznego wyznania wiary, ale szansa na głębsze wejście w tajemnicę Eucharystii. I nie ma sensu oceniać, czy prościej jest nam raz do roku iść za baldachimem, skrywającym w swoim cieniu Jezusa, czy głęboko i z zachwytem przeżywać każdą, zwykłą mszę. Boże Ciało przypomina nam, że i tu, i tam na wyciągnięcie ręki mamy tajemnicę, zachwycającą całe niebo. Tak bliską i zwyczajną, że można zapomnieć, jak bardzo niezwykłą. Jak to zrobić, by głębiej przeżywać Eucharystię? Oto kilka prostych pomysłów, dalekich od herezji i zgodnych z liturgicznym zamysłem. Módl się psalmem Psalm responsoryjny to jedna z najtrudniejszych „części” mszy, i to nie tylko dla zestresowanego śpiewającego. Na ogół jego treść nam umyka i konia z rzędem temu, kto wychodząc z kościoła po mszy zacytuje choć refren, nie mówiąc już o zwrotkach. A przecież psalm nie jest ani muzycznym przerywnikiem między czytaniem, ani chwilą na zastanawianie się, co jutro na obiad. Jakże ma zadanie? Pomóż nam w medytacji nad usłyszonym właśnie Słowem Bożym, czyli pierwszym czytaniem, i zaprosić nas do słuchania dalej. To właśnie w psalmie my, lud Boży, opowiadamy sobie o tym, jaki jest nasz Bóg i przygotowujemy na to, co On zechce nam zaraz powiedzieć w kolejnym fragmencie Pisma Świętego. Większość psalmów mówi nam o ludzkim stanie ducha i boskim działaniu, które zmienia nasze życie. Warto skupić się i potraktować psalm jako czas medytacyjnej modlitwy, uważnego nasłuchiwania Jego głosu. Nasza uważność jest jak zaproszenie dla Ducha Świętego, by słowami psalmu wejść z nami w wewnętrzny, bliski dialog. Słuchaj prefacji Zaraz, zaraz, ale co to jest prefacja? Liturgiści zaraz nam powiedzą, że to pierwsza część modlitwy eucharystycznej, ale wyjaśnijmy to sobie prościej. Prefacja to modlitwa wypowiadana przez kapłana tuż przed śpiewem „Święty, święty...”, a zaraz po naszej odpowiedzi na zachętę „Dziękujemy Panu, Bogu naszemu”, która brzmi: „Godne to i sprawiedliwe”. „Zaprawdę godne to i sprawiedliwe...” – zaczyna wtedy mówić celebrans – i to właśnie jest początek prefacji.

Co jest takiego wyjątkowego w świątecznych prefacjach? To, że w prosty i jasny sposób opowiadają o istocie i tajemnicy dnia, który właśnie w Kościele świętujemy. O czym opowiada nam prefacja na Boże Ciało? Zobaczymy, co w niej jest. „W tym wielkim Sakramencie posilas i uświęcasz swoich wiernych, aby ludzi mieszkających na jednej ziemi oświecała jedna wiara i łączyła jedna miłość. Przystępujemy do Uczty sakramentalnej, abyśmy przeniknięci Twoją łaską stawali się podobni do Chrystusa, naszego niebieskiego wzoru.” I to jest sam konkret. Kawa na ławę. Jeśli nie masz pojęcia, co odpowiedzieć komuś, kto cię pyta, po co przychodzisz na mszę – tu jest najlepsza odpowiedź, czym jest Eucharystia, do czego służy i co nam daje. A żeby o tym powiedzieć, nie trzeba długiego, teologicznego wywodu. Wystarczają dwa zdania. Perełka, którą łatwo zrozumieć i zabrać ze sobą. W całym roku liturgicznym czeka na nas więcej niż setka takich perełek. Zatrzymaj się pod krzyżem Kolejnym „punktem”, który raczej „odhaczamy” na mszy, niż przeżywamy go świadomie, jest śpiew „Baranku Boży”. W czasach nie-pandemicznych często wykorzystywany na przekazanie znaku pokoju jeszcze kilku osobom, zdecydowanie wart jest tego, by w pełni się na nim skupić, i nie chodzi tu o piękną melodię i „przeżyciowe” wykonanie. W takim razie - o co? Otóż równocześnie z naszym śpiewem na ołtarzu wydarza się obrzęd łamania chleba. Przemieniona w Ciało Pańskie hostia „staje się” ofiarnym Barankiem, oddającym życie, byśmy mogli żyć. Wcześniej moment przeistoczenia przenosi nas do Wieczernika, na Ostatnią Wieczerę – teraz jesteśmy pod krzyżem i patrzymy, jak umiera Jezus. Za nas. Dla nas. To krótki moment, ale mikromedytacja znaczenia tej chwili może bardzo zmienić nasze podejście do Chleba, którym zostaniemy zaraz nakarmieni, i do ceny, za jaką zostaliśmy uratowani od śmierci i wybrani do życia, które się nie kończy, ale zaczyna w nas właśnie teraz, wraz z tym kruchym Oplatkiem. Przez chwilę bądź setnikiem „Oto Baranek Boży” – oznajmia nam kapłan – a my odpowiadamy: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Te słowa nie są modlitewną formułką napisaną na potrzeby mszy. To fragment Ewangelii. Parafraza słów setnika, którą znajdujemy w ósmym rozdziale Ewangelii Mateusza (Mt 8,5-17). Oddajmy na chwilę głos Ewangelistom: „Gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi.

dokończenie na str. 2 ►

SYMBOLIKA LITURGICZNA

UROCZYŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Jan Chrzciciel urodził się w En Kerem w latach pomiędzy 6 a 2 r. p.n.e. Był synem kapłana Zachariasza i Elżbiety. Geneza Jana Chrzciciela opiera się na zwiastowaniu anioła Gabriela, który ukazał się Zachariaszowi, mówiąc do niego, że będzie miał niezwykłego syna. Stąd pochodzi też imię Jan, oznaczające w hebrajskim języku: „Jahwe się zmiłował” czy też „Bóg jest łaskawy”. Mowa o tym jest w Piśmie Świętym, które jest najlepszym źródłem (Łk 1, 5-25). Przed ukończeniem trzydziestego roku życia Jan był pustelnikiem, wodącym żywot anachorety. Zmiana nadeszła wraz z ukończeniem trzydziestego roku życia, ponieważ ten wiek dawał wówczas ludziom prawo głoszenia i publicznego występowania. Jan Chrzciciel głosił, iż rychło nadejdzie Mesjasz który odmieni oblicze świata. Więcej o Janie Chrzcicielu dowiadujemy się z Pisma Świętego, które mówi o jego sposobie życia i osobowości, w takich oto słowach: „Miał bowiem za odzienię sierść wielbłąda i pas skórzany na biodrach. Żył się zaś jedynie szarańczą i miodem leśnym” (Mt3, 4). Jan głosił, że konieczna jest przemiana wewnętrzna człowieka, aby można przybliżyć się do Boga. Podkreślał przy tym szereg konieczności, przede wszystkim z czynieniem pokuty, oraz że należy przyjąć chrzest, którego udzielał chętnym w rzece Jordan. Jan zapoczątkował niejako cały nowy ruch religijny na terenach ówczesnej Palestyny, natomiast upominał wszystkich, mówiąc i powtarzając, iż „Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie: ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów” (Mt 3, 11-12). Czytając w Piśmie Świętym o Janie Chrzcicielu, możemy zwrócić uwagę na fakt, w którym dochodzi do spotkania Jana Chrzciciela z Jezusem Chrystusem. Wówczas to Jan udzielał Mesjaszowi chrztu, lecz jednocześnie oddaje mu hołd, jako temu, którego od lat zapowiadał. Z rozkazu króla Heroda II Antypasa Jan poniósł śmierć męczeńską po tym, jak upomniał Heroda mówiąc, że „Nie wolno ci mieć żony twego brata” (Mk 6, 18). Rozgniewany król, z wypowiedzi żony brata Filipa, którą ku ogólnemu oburzeniu Herod wziął za własną, oddalając swoją żonę prawowitą, nakazał Jana aresztować. W dniu swoich urodzin wydał ucztę, w czasie której, pijany, pod presją zobowiązał się dać córce Herodiady, Salome, wszystko, czegokolwiek zażąda. Ta po naradzeniu się z

matką zażądała głowy Jana. Herod nakazał kato- wi wykonać wyrok śmierci na Janie i jego głowę przynieść na misie dla Salome (Mt 14, 1-12). Jan Chrzciciel zmarł ok. 32 roku n.e. w Macheronie. Chrześcijanie uważają Jana Chrzciciela za proroka biblijnego ostatniego przed Chrystusem. Święty Jan Chrzciciel, którego narodzenie świętujemy, to wyjątkowa postać. W Kościele świętujemy narodziny trzech osób: Jezusa, Maryi i właśnie św. Jana, ostatniego proroka Starego Testamentu, „przyjaciela Oblubieńca”, który od razu rozpoznał w Jezusie Chrystusie Mesjasza i wskazał na Niego. Jan Chrzciciel swoim narodzeniem poprzedza przyjście Jezusa i zapowiada Go nie tylko słowami, ale całym swoim życiem. Długie oczekiwanie Zachariasza i Elżbiety na dziecko wpisało się w wielowiekowe wyczekiwanie Mesjasza. Historia tych małżonków, sprawiedliwych wobec Boga i bezdzietnych, przypomina, że dziecko nie jest czymś należnym, ale jest darem. Rodzice Elżbieta i Zachariasz, nadają synowi inne imię niż to, którego spodziewa się rodzina i sąsiedzi: „Jan będzie mu na imię”, co oznacza „Bóg jest łaskawy”. Wiedzą, że Jan jest dla nich i dla całego Izraela darem od Boga. Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. Dziś radość Kościoła, radość całej ziemi z narodzin proroka Jana. Niezwykłemu w przyjściu na świat, zwyczajnego życia, wymownego śmiercią. Posłany do Izraelitów, ale ustanowiony dla pogan, dla wszystkich ludów ziemi. Jan był, jak lampa, która przyświeca wszystkim. To Bóg ustanowił go światłością dla narodów. Wobec Jana plan był szczególnie i jedyny: wyprowadzić ludzi na spotkanie ze Zbawicielem, Jezusem. W uroczystość narodzin św. Jana Chrzciciela Kościół prosi Boga o dar radości w Duchu Świętym. Mamy nadzieję, że tak podkreślana w Ewangelii powszechna radość z narodzin Jana – radość matki, z której została zdjęta hańba bezpłodności, ojca, który odzyskał mowę, sąsiadów i krewnych, oraz „całej górskiej krainy Judei”, udzieli się także nam, zwiastując, że Pan jest blisko, i że wciąż, bez względu na okoliczności, towarzyszy nam Jego łaska i miłosierdzie.

Marek Piwoński

STOWARZYSZENIE KRÓLUJ NAM CHRYSSTE

Roczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Dnia **08.06.2024 roku** odbyło się **Zwyczajne Walne Zgromadzenie** członków stowarzyszenia „**KRÓLUJ NAM CHRYSSTE**”.

Przedmiotem zebrania było między innymi: podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego i merytorycznego za 2023 rok, przeznaczeniu dodatniego wyniku finansowego, wybranie nowych władz Stowarzyszenia na kolejną 5-letnią kadencję oraz omówienie głównych projektów, zaplanowanych do realizacji przez stowarzyszenie w 2024 roku.

Sprawozdanie finansowe i merytoryczne stowarzyszenia obejmuje okres **od 01.01.2023 do 31.12.2023 roku**.

Sprawozdanie zostało zweryfikowane i zatwierdzone przez **komisję rewizyjną stowarzyszenia**.

Na przychody stowarzyszenia w 2023 roku składają się wpływy:

1/ ze składek członkowskich	3.240,00
2/ z rozprawdania kalendarzy – cegiełek	3.160,00
3/ z rozprawdania gazetki „Mój Chrystus”	2.879,02
4/ z darowizn od osób fizycznych	820,00
5/ z 1,5% podatku	17.232,10

Na koszty stowarzyszenia w 2023 roku składają się:

1/ koszty realizacji zadań statutowych	2.731,00
2/ koszty administracyjne	594,34

Wynik finansowy stowarzyszenia za 2023 rok jest dodatni i wyniósł 24.005,78.

Uchwalono, że **wynik finansowy za 2023 rok** zwiększy fundusz statutowy i zostanie przekazany na **upiększanie kościoła** do parafii.

Walne Zgromadzenie Członków podjęło uchwałę w sprawie udzielenia **absolutorium zarządowi stowarzyszenia za 2023 rok**.

Wybrano władze stowarzyszenia na następną pięcioletnią kadencję.

Prezes Zarządu – Grażyna Demska

Sekretarz Zarządu – Barbara Grzybowska

Skarbnik Zarządu – Barbara Topolska

Członek Zarządu – Asystent kościelny – ks. Proboszcz Janusz Gojke

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej – Marek Pivoński

Członek Komisji Rewizyjnej – Jan Czekaj

Członek Komisji Rewizyjnej – Urszula Kwietniewska

Przeprowadzono dyskusję na temat głównych projektów planowanych do realizacji w 2024 roku.

Informuję, że ze sprawozdaniami stowarzyszenia będzie można zapoznać się na naszej stronie internetowej www.knch.tcz.pl, gdzie będą one także zamieszczone.



Grażyna Demska

WIEŚCI Z BUDOWY



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
W miesiącu maju w zbiórce po rodzinach zebrano kwotę

12 tys.785 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

MILUJĄCY BOGA

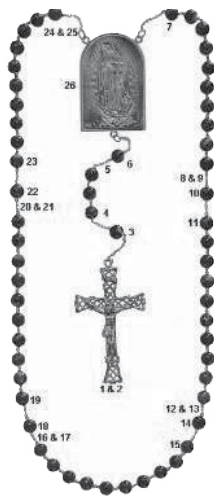
Ćwiczenia duchowe pomagają nam kroczyć ścieżkami Zbawienia, do tego może służyć nasz codzienny rachunek sumienia i rozmowa ze spowiednikiem na temat naszych wad oraz sposobu ich zwalczania. Warto również regularnie i o stałej porze dnia praktykować rozmyślenia, stawiając się w Bożej obecności i wzywając łaski do utwierdzenia się w Bożej miłości i służbie. Rozmyślanie pierwsze dotyczy Znacności naszych dusz. Rozważajmy w nim zacność i szlachetność naszej duszy, że obdarzona jest wiedzą, dzięki której odbieramy świat widzialny, jak i niewidzialny, mamy świadomość istnienia Nieba, Aniołów i wszechmocnego Boga oraz życia wiecznego. Zdajemy sobie przy tym sprawę, że trzeba cnotliwie spędzić życie ziemskie, aby oglądać Pana na wieki, bo On jest samą Świątością. Nasza dusza posiada wolę, zdolną do kochania Boga i „jak pszczoły nie spoczną nigdzie, jak tylko na kwiatach, tak i twoje serce nie może znaleźć uspokojenia nigdzie, jak tylko w samym Bogu, a żadne stworzenie nie może go nasycić”. Piękna jest natura naszego serca i nie powinniśmy się jej sprzeciwiać, zniewalając je do służby stworzeniom. Kiedy możesz pragnąć Boga, dlaczego chcesz poprzestać na mniejszym? „Jednym z żalów syna marnotrawnego było to, że mogąc żyć rozkosznie u stołu swojego ojca, jadł sprośnie u koryta wieprzów”. Przypominajmy sobie, że nasza dusza jest nieśmiertelna i zdolna do szczęśliwej wieczności, zagrzewając się do wierności Panu i męstwa na drodze do Nieba. Rozmyślanie drugie dotyczy Znacności cnót, w którym zwracamy uwagę, że jedynie pobożność i szlachetne wartości mogą nas uszczęśliwić w tym życiu. Rozważając powyższą kwestię, zestawmy cnoty z przeciwnymi im wadami, porównując pokorę z pychą, hojność z chciwością, wstrzeźliwość z rozwiązłością, czy wreszcie miłość z nienawiścią. Cnoty mają to do siebie, że gdy je praktykujemy radują nasze serce i wypełniają duszę niezrównaną wionią, przeciwnie do wad, które targają i poniewierają duszę. Radość ludzi cnotliwych wzrasta wraz ze wzrostem w cnotach. W rozmyślaniu trzecim rozważajmy Przykłady Świętych, czego oni nie czynili by stać się miłośnikami Boga i Jemu służyć? Niezliczone przykłady męczenników, którzy woleli ponieść mękę i śmierć dla Pana, niż od Niego odstąpić, ogromna liczba świętych niewiast, czystością

bielszych od lilii, a miłością do Jezusa czerwieńszych od róż. „Jedne rozstały się raczej z życiem, niż z dziewictwem. Inne wolały ponieść śmierć niż zaniechać posługiwania chorym, pocieszania strapiionych, grzebania umarłych”. Żaden z tylu świętych nie odstąpił od wyznania wiary oraz tego, co było znakiem pobożności i z jakim męstwem wzgardzili oni światem, służąc Bogu do końca. „Święci byli tym, czym my jesteśmy; trudził się dla tego samego Boga i dla tych samych cnót. Czemuż byśmy nie mieli zrobić tyle, co oni, stosownie do naszego położenia i powołania, ażeby wiernie dochować naszych dobrych postanowień i świętego oddania się Bogu?”. Rozmyślanie czwarte o Miłości Jezusa Chrystusa względem nas, pozwala uswiadomić sobie, jak wiele wycierpiał nasz Zbawiciel z miłości ku nam. To miłość Boża wyjednała naszemu sercu dobre postanowienia życia pobożnego i łaski potrzebne do ich utrzymania i spełnienia, i dlatego my powinniśmy raczej umrzeć niż od nich odstąpić. „ Miłość Pana Naszego Jezusa Chrystusa, mając porodzić cię dla Nieba i uczynić twoją duszę swoją córką, przyciągnął na drzewie Krzyża wszystko, co ci jest potrzebne (...), co mogłoby uczynić twoje szczęście pewnym, to jest wszystkie środki, dobre skłonności, wszystkie łaski, którymi prowadzi twoją duszę, chcąc ją przyciągnąć do doskonałości”. Dlatego powinniśmy stale dziękować Panu, że Jego Najświętsze Serce nas tak ukochało i przygotowało nam niezliczone środki zbawienia, „jakby nie było żadnej innej duszy na świecie, która by Je zajmowała”. Rozmyślanie piąte dotyczy Przedwiecznej Miłości Bożej względem nas, że zanim jeszcze Jezus Chrystus nasz Pan cierpiał za nas na Krzyżu, Bóg w Swojej nieskończonej dobroci zamierzył nas stworzyć i ukochał nas nieskończoną miłością. Bóg bez początku i bez końca, przypomina nam o tym w słowach wypowiedzianych przez proroka Jeremiasza: „Umilowałem cię miłością wieczną i dlatego przyciągnąłem cię, miłosierdzie mając nad tobą”. Bądźmy więc wdzięczni i wierni Panu na wieki.

Na podstawie książki Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”

- opracowała Marzena Zoch.

Intencja Żywego Różańca na miesiąc lipiec



„O bezpieczne i religijne wakacje oraz o pokój na Bliskim Wschodzie i na Ukrainie”

Statystyka parafialna maj 2024

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.
Do Pana odeszły 4 osoby.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15
www.chk.tcz.pl
tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke
tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Sebastian Baś
tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie